Nr. 582. (Wydanie poranne). We Lwowie poniedziałek dnia 18 grudnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI I MIECZYSŁAW SCHMITT.

Rada państwa.

Na sobotniem posiedzeniu Izba posłów **ukończyła dyskusję nad prowizorjum budżetowem i przyjęła je w drugiem i trzeciem czytaniu.** W dyskusji ogólnej zabrał między innemi głos, jako mowca generalny *pro*, p. Piotr Górski. Oświadczył, iż Koło polskie od szeregu długiego lat zajmowało mowało zawsze stanowisko, że parlamentarne załatwienie budżetu jest koniecznością państwową. Naszem zdaniem — rzekł mowca — kontrola parlamentarna gospodarki finansowej jest pierwszem zadaniem parlamentu, a obowiązkiem rządu jest zadanie to parlamentowi ułatwić. Wszystkie warstwy, wszystkie kraje, miasta i wsi mają interes w parlamentarnem załatwieniu budżetu, gdyż z tego widzą, że ich prawa i interesy nie są upośledzone w stosunku do innych. Koło polskie z ubolewaniem stwierdza, iż w ostatnich ośmiu latach raz tylko załatwiono budżet parlamentarnie. Mowca ubolewa, że wraz z prowizorjum budżetowem nie przedłożono budżetu na r. 1906, nad którym można było obradować w komisji budżetowej.

Dalej podniósł, iż podczas zeszłorocznych obrad w komisji budżetowej przekonano się, iż w ostatnich latach, gdy budżet wprowadzany był jedynie na podstawie § 14, gospodarowano deficytem. Opinja publiczna pojęcia niema o tem, że na pokrycie wydatków bieżących wydano przeszło 300 miljonów koron. (Głosy: Słuchajcie!). Komisja budżetowa po zeszłorocznej dyskusji doszła do przekonania, że gabinet urzędniczy w istocie jest droższy dla państwa, aniżeli każdy inny rząd (oklaski na ławach polskich), który utworzony został przez stronnictwa i jest wobec nich odpowiedzialny. Stronnictwa zaś starają się ponosić odpowiedzialność za utrzymanie równowagi budżetowej.

Następnie mowca zaznaczył, iż dziś Izba przystąpiwszy do uchwalenia prowizorjum budżetowego na rok 1906, staje przed nowem zjawiskiem. Oto przenoszone z roku na rok kredyty, które w roku zeszłym doszły do sumy 84 miljonów, teraz nagle zniknęły, chociaż te budowle, na które były przeznaczone, nie zostały wykonane. W ten sposób określenie tych kredytów jest bardzo łatwe. Nie myślę wcale — rzekł — iż kredyty te znikły, albo użyte zostały na inne cele, ale to podnieść muszę, iż stoimy tu przed nowem zjawiskiem, sprzecznem z zasadą zdrowej gospodarki finansowo technicznej. Ma to znaczenie dla ludności. Ludność stara się przez długie czasy o uzyskanie kredytów na potrzebne dla niej budowle, rząd wreszcie się na to zgadza, wstawia 1, 2 i 3 cią ratę, koła interesowane stosują się do tego, a nagle rząd odmawia wypłaty owej sumy i wykonania budowli. Pod tym względem doznaliśmy już niejednego rozczarowania, a już największego w sprawie dróg wodnych. W sprawie tej uczyniono *junctim* z kolejami alpejskiemi. Koleje te od dawna już wybudowane, a chociaż ustawa, uchwalona przez obie Izby i sankcjonowana przez cesarza, postanawiała rozpoczęcie budowy dróg wodnych w roku 1904, budowy tej dotychczas nie rozpoczęto. Jeżeli rząd nie spełnia postanowień, nakazanych mu ustawą, to jakżeż możemy mieć zaufanie, iż spełni inne żądania. (Oklaski).

Gdyby rząd był spełnił niektóre nasze żądania, byłby uniknął wielu nieprzyjemności. Gdyby był spełnił nasze żądanie o poprawę bytu niektórych kategoryj personalu państwowego, a w pierwszym rzędzie personalu kolejowego, byłby zaoszczędził sobie dwóch niemiłych ewentualności, popierwsze, iż musi ustąpić pod groźbą strejku, co może wywołać bardzo złe konsekwencje na przyszłość, podrugie, że celem załagodzenia strejku zaapelował do tych, którzy nie kryją się z tem, że popierają ieeę strejku, ale nie w celu ochrony porządku państwowego. (Bardzo dobrze! u Polaków).

W dalszym ciągu wskazuje mowca na budowę portu w Tryjeście, którą wykonywano w ten sposób, że w jednym roku w jednem miejscu wykopano wielką jamę, a w drugim roku tę samą jamę zasypywano. Wogóle rząd wydał na ten cel miljony, bez uchwały i zezwolenia parlamentu i komisji budżetowej. To okazuje, jak konieczną jest kontrola finansowa.

Następnie omawiał dr. Górski sprawę paralelek polskich w seminarjum nauczycielskiem niemieckiem w Cieszynie. Zarzucają nam — rzekł — iż mieszamy się do spraw wewnętrznych na Śląsku, My nie czyniliśmy zarzutów, gdy posłowie niemieccy ze Śląska, mieszali się i interesowali szkołami tak w Cylei, jak i w Marburgu. (Potakiwania u Polaków). Niemcy nie powinni więc i nam czynić zarzutów z tego, że chcemy poprzeć żądania kulturne ludności polskiej na Śląsku, tembardziej, że przez to nie ponoszą szkody interesy narodowe niemieckie, gdyż Niemcy posiadają liczne zakłady naukowe na Śląsku. (Potakiwania u Polaków).

W dalszym ciągu swej mowy uczynił mowca rządowi zarzut, iż jako gabinet urzędniczy, oddala się od stronnictw, a natomiast szuka poparcia u części prasy wiedeńskiej, tak, iż powiedzieć można, że znaczna część polityki przeniosła się do Biura prasowego. Nadto rząd dzisiejszy kokietuje z ulicą. Żaden rząd nie może wyrzekać się poparcia prasy, ale tak daleko, jak dziś, żaden rząd nie szedł. Należałoby temu rządowi, który w życiu politycznem kokietuje z ulicą, przypomnieć, że część tej ulicy słuchała innych panów, innego rządu, który wszystko inne reprezentuje, aniżeli zasady monarchiczne. (Żywe potakiwania).

Od lat 40 służymy wiernie temu państwu, możemy twierdzić, żeśmy spełnili swój obowiązek. Wszystkie stronnictwa opozycyjne zarzucały nam nawet, że więcej zawsze dbaliśmy o interesy państwowe, niż krajowe i narodowe. We wszystkich wypadkach, w których chodziło o stanowisko mocarstwowe monarchji, o interesy dynastji i państwa, wszystkiemi siłami staraliśmy się spełnić nasz obowiązek, bez względu na własne, ściślejsze interesy.

Od lat 40, dzięki wspaniałomyślnej polityce monarchy, pogodziliśmy się z tem państwem. Od lat 40 nie robiliśmy mu żadnych trudności, nie okazywaliśmy dążności centryfugalnych, za naszą linję wytyczną uważaliśmy popieranie państwa i jego żywotnych interesów. (Potakiwania u Polaków). Nie było to polityką oportunistyczną, lecz zasadniczą linją wytyczną. Występowaliśmy tylko przeciw tej biurokracji wiedeńskiej, która nie widzi nic poza granicami swego miasta, która nie szuka dla swej roli wytycznej w punktach zasadniczych austrjackiej polityki państwowej, tylko w innych, zmiennych, znikomych przejawach.

W dawno ubiegłym czasie, gdy dewizą było *divide et impera*, poczyniliśmy doświadczenia z tak zwanym centralizmem; starano się wówczas nasze prawa autonomiczne o ile możności ograniczyć. Także w ostatnim czasie poczyniliśmy pewne doświadczenia, gdy faworyzowano te prądy, które nas zwalczają, z tego powodu, ponieważ zawsze nam zarzucały, iż państwu służyliśmy za lojalnie. Nie zapomnieliśmy tych doświadczeń, a gdybyśmy musieli dożyć jeszcze smutniejszych doświadczeń, wtedy, mojem zdaniem, uczucia w naszym kraju ku temu państwu mogłyby się oziębić. Lecz wtedy nie będzie to naszą winą, tak samo, jak my nie ponosimy winy upadku tego parlamentu, tego państwa. Pytajcie, kto winę ponosi, a odpowiedzą wam na Węgrzech, w Dolnej Austrji, w Tyrolu i wszędzie, że wina ta ciąży na wiedeńskiej biurokracji, która z każdym dniem staje się coraz bardziej czerwoną, aniżeli czarno żółtą. (Żywe oklaski, mowca odbiera gratulacje).

W dyskusji szczegółowej zabrał głos p. **Rieger** (socjalista) i oświadczył imieniem swego stronnictwa, iż będzie głosowało przeciw prowizorjum budżetowemu, gdyż pomimo przyrzeczonej reformy wyborczej, system rządowy, zwalczany przez socjalistów, pozostał nadal u steru.

Następnie zabrał głos p. **Michejda** i użalał się, że na Śląsku prawie zawsze panuje system uprzywilejowania jednego narodu ze szkodą drugiego. Wprawdzie w ostatnim czasie przybył nowy prezydent kraju na Śląsk, ale wszystko zostało po dawnemu. Mowca zaznacza, że jest to dowodem ucisku ludu słowiańskiego, iż zawsze mianuje się urzędników, którzy nie władają językiem ludności, iż ludność otrzymuje bez przerwy akta do władz, pisane w języku dla ludu niezrozumiałym, uciskiem jest to, że władze wójtom gmin nadsyłają akta w sprawach, w których gminy pełnią poruczony zakres działania, — w języku dla nich niezrozumiałym. Naczelnicy gmin, którzy odsyłają niezrozumiałe dla nich akta, otrzymują kary pieniężne (Słuchajcie! Słuchajcie!)

Mowca użala się na ucisk, jakiego doznaje słowiańska ludność ze strony władz podatkowych ucisk, który na Śląsku jest tem większy, że ludność w tej kwestji traktowana jest w obcym dla siebie języku.

Mowca zwraca się następnie do omówienia kwestyj cieszyńskich klas równoległych. Polska ludność Śląska stoi w tej kwestji na stanowisku, iż samoistne polskie seminarjum z siedzibą w Cieszynie musi być zaprowadzone, a mianowicie z tego powodu, ponieważ w całym okręgu cieszyńskim Niemcy tworzą tylko 15 procent ludności. Cieszyn jest gospodarczem i kulturalnem środowiskiem księstwa. Położenie Cieszyna umożliwia rozwój uczącej się młodzieży tak rozwój duchowy, jak i lepszy byt materjalny. Ustroń nie może być obrany za przyszłą siedzibę seminarjum. Pragniemy także i dlatego nie ruszyć się z Cieszyna, ponieważ zdobyliśmy tam stan posiadania. Nie jesteśmy w Cieszynie obcymi, myśmy tam u siebie i nie opuścimy swego domu. Cieszyn w dobrej połowie zamieszkały jest przez ludność polską, a niemiecka ludność miasta nie pragnie usunięcia z Cieszyna seminarjum. Polacy i Niemcy żyją tam w najidealniejszym pokoju. Spodziewam się, że rząd pozostawi nas w Cieszynie. Główny zarzut Niemców, jakoby polskie seminarjum w Cieszynie zagrażało niemieckiej własności i stanowi — wygląda okropnie chwiejnie. Niemcy nie mają prawa wypędzać innych narodowych szkół z ich siedzib. (Żywe potakiwania na ławach polskich).

Nie ustąpimy z Cieszyna. Sądzę, że Niemcy wogóle rozważą sobie całą tę sprawę i odstąpią od swych bezmyślnych pożądań, zresztą sprawa ta zawisłą jest od całej Izby i od rządu, a my domagamy się, aby rząd to uczynił, co jest jego obowiązkiem, tj. by dał ludowi, co jemu się należy i co nam się należy, mianowicie to, czego właśnie się domagam. (Huczne oklaski na ławach posłów polskich).

P. Michejdzie odpowiadał poseł z Bielska p. Günther, poczem Izba, jak już powyżej donieśliśmy, uchwaliła prowizorjum budżetowe w drugiem i trzeciem czytaniu, a rezolucje przekazała komisji budżetowej.

Dalej uchwalono projekt ustawy, upoważniającej rząd do zawarcia prowizorycznego traktatu handlowego z Włochami.

Przy końcu posiedzenia zabrał głos p. **Małachowski**, aby jako prezes nieustającej komisji przemysłowej, odpowiedzieć na zapytanie jednego z posłów o przebieg prac tej komisji nad nowelą przemysłową.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne dziś, w poniedziałek.

Z Wiednia donoszą, iż Koło polskie wobec tego, że sesja Rady państwa nie została zamknięta w sobotę, domagać się będzie, aby Izba posłów jeszcze przed świętami załatwiła ustawę o funduszu pensyjnym urzędników prywatnych.

Z Wiednia również donoszą, iż w sobotę br. Gautsch odbył konferencję w sprawie reformy wyborczej z namiestnikiem Galicji hr. Andrzejem Potockim.

W sobotę odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, na którem reprezentant rządu dawał wyjaśnienia w sprawie nowych budowli portowych w Tryjeście. W sprawie tej zabierało głos kilku mowców, poczem posiedzenie zamknięto.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek, 18 grudnia.

Teatr miejski: „Cyganerja", opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali Strzelnicy miejskiej: Uroczysty wieczór na dochód „Macierzy cieszyńskiej", przez uczniów IV gimnazjum. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W salonach Tow. sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe m.): Wystawa obrazów. Od godziny 9 rano do 4 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudnie.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Poniedziałek (18): Gracjana m. — Wszemiła. — (5) Sawwy Oś. Wschód słońca o godzinie 7 minut 54, zachód o godzinie 4 minut 01.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: —2° R. Pochmurno. W nocy padał śnieg.

Wiadomości osobiste.

Marszałek krajowy, hr. Stanisław **Badeni**, powrócił wczoraj do Lwowa.

Mianowania. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował sekretarzami sądowymi adjunktów: Ferdynanda Agatha z Jordanowa w Przeworsku, Dominika Maciejowskiego z Wiśnicza w Krośnie i Franciszka Reinfussa z Gorlic w Przeworsku.

Przeniesienia. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sekretarza sądowego, Jana Czapika, z Przeworska do Tarnowa.

Choroba arcyksięcia Ottona. Z Wiednia donoszą, iż w sobotę u arcyks. Ottona wystąpiła lekka gorączka, tak, że chory musiał się znowu położyć.

Grzmot w zimie. Sądzić możnaby, iż tylko w porze wiosennej i letniej błyskawice i grzmoty zdobyły sobie prawo obywatelstwa. Twierdzeniu temu zadaje kłam fakt, który niewielu mieszkańców Lwowa zdołało zauważyć w sobotę wieczorem. Oto na kilka minut przed godziną dziewiątą, chmury, jakie pokrywały niebo, rozdarła błyskawica, po której w kilka sekund odezwał się donośny grzmot. Zjawisko to w każdym razie niezwykłe w porze, w której ziemię pokrywa śnieżny całun.

Przybłęda. Do p. Wiktora Wolskiego w Kleparowie, przybłąkał się wczoraj około 6 letni chłopak, który twierdzi, że uciekł z domu rodzicielskiego z powodu złego obchodzenia się nim jego macochy. Imienia swojego ni nazwiska chłopak ten podać nie chce.

Zawsze tak samo... Hinde Fellerówna, córka arendarza z R... powiatu gródeckiego, postanowiła się ochrzcić a ponieważ rodzice jej na to nie chcieli pozwolić, wczoraj w nocy uciekła do Lwowa. W kilka godzin później, przybył do Lwowa ojciec dezerterki, Abraham Feller i udawszy się wprost na policję, oskarżył tam swoją córkę o kradzież sreber stołowych sznurka pereł, 6 pierścionków, 116 koron w gotówce i książki Kasy Oszczędności na 2000 kor.

Topielec. W sobotę po południu wyłowiono ze stawu Pełczyńskiego zwłoki jakiegoś mężczyzny średniego wieku, który utopił się w stawie przed kilku dniami. Na bieliźnie topielca znaleziono znak N. T., a w kieszeni ubrania bilet kolejowy z Czerniowiec do Lwowa. Dotychczas identyczności samobójcy nie zbadano. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Pożar w pralni. W pralni J. Wozużeńskiej przy ul. Łyczakowskiej 15 wybuchł wczoraj około 10 godziny przed południem pożar z niewiadomych powodów. Widząc smugi dymu wydobywające się z zamkniętego sklepu pralni, patrolujący policjant począł dobijać się do drzwi a kiedy je otworzono, wespół z innymi ugasił płomienie, których pastwą padło tymczasem kilkanaście sztuk suchej bielizny.

Samobójstwo. Wczoraj w południe, w parku łyczakowskim zastrzelił się dr. Edward V...b.g, urzędnik Wydziału krajowego, liczący 42 lat. Powód samobójstwa nie znany. Przy zwłokach znaleziono dwa listy, jeden adresowany do matki denata drugi zaś do Marji R...manowskiej. Prócz listów znaleziono także i kartkę z niedbale ołówkiem nakreślonemi słowami: „Proszę mego trupa oddać do kostnicy a listy z łaski zaraz pod adresem. Gott erbarme sich meiner".

Kradzieże. Na gorącym uczynku kradzieży pugilaresu, z kieszeni jakiejś kobiety w cerkwi Wołoskiej, aresztowano Józefa Szczuckiego, rzekomo czeladnika szewskiego i osadzono go w aresztach.

Jakóbowi Landesowi, blacharzowi, skradziono z mieszkania przy ul. Pełtewnej l. 2, garderobę, wartości 180 koron.

Wczoraj między godziną 6 a 7 wieczorem wydusili złodzieje szybę w mieszkaniu Filipa Bilińskiego, stróża domu pod l. 57 przy ul. Żółkiewskiej i skradli mu garderobę i bieliznę, wartości przeszło 100 koron.

Garnek smalcu gęsiego, wartości 100 (!) koron, skradziono z szafarki Szajndli Baumowej, pod l. 15 przy ul. Żółkiewskiej.

W cerkwi OO. Bazyljanów skradziono podczas nabożeństwa, z kieszeni Jana Borodzieja, pugilares, zawierający 33 koron gotówkę i dwie ślubne obrączki

Proces o szpiegostwo, wytoczony, jak już donosiliśmy, inżynierowi Piotrowi Continowi i jego kochance, Wiktorji Niedobie, zakończył się przed trybunałem orzekającym w Wiedniu, w sobotę. Contina skazał trybunał na 4 lata ciężkiego więzienia i na wydalenie z granic państwa Niedobę uwolniono. Contin szpiegował dla Włoch.

Pieczone łabędzie jako przysmaki świąteczne. W Anglji wchodzi w zwyczaj podawanie na stół podczas świąt Bożego Narodzenia młodych pieczonych łabędzi. Delektują się tą potrawą najbardziej wyrafinowani smakosze. Nie może jej brakować na stole króla Edwarda. Na taki luksus mogą sobie pozwalać tylko bardzo zamożni ludzie. Smak pieczonego łabędzia przypomina smak gęsiny. Przed kilkuset laty łabędzie często podawano na stołach wielkopańskich. W nowszych czasach chów łabędzi był w zaniedbaniu, a ponieważ łabędzie powoli się mnożą, są stosunkowo dość drogie. Z hodowli królewskiej tylko mała ilość okazów bywa sprzedawaną. Tych łabędzi, które się znajdują na wodach publicznych i są własnością miast, nie wolno zabijać. Król Edward lubi pieczeń łabędzią. Ponadto przysmak jego stanowią bekasy i przepiórki.

Helena Modrzejewska bawiła przed miesiącem w Nowym Jorku i odbywała tam próby ze swoją trupą w teatrze Lyceum, ażeby odbyć prawdopodobnie ostatnią artystyczną podróż po Stanach Zjednoczonych. Pierwsze przedstawienie dała trupa ta w Harrisburg w początkach listopada, następnie Modrzejewska udała się do Chicago, skąd wyjechała do St. Louis Denver i San Francisco. Wróci ona do Nowego Jorku przez południowe Stany, dając przedstawienia po drodze. W Nowym Jorku występować nie będzie.

---

* **Kalendarz „Śmigusa" na rok 1906** ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką i dokładnym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 70 hal. (35 ct.), wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk po cenie 20 hal. (10 ct.), z pocztową przesyłką po 24 hal. (12 ct.).

Operator dr. Zenon Leśko, ordynuje obecnie przy ulicy Bielowskiego l 6.

* **200 koron nagrody** ofiarowuje artysta-skrzypek Willy Burmester temu, kto przez udzielenie jakichś wskazówek lub poszlak dopomoże mu do odzyskania kwoty 1000 kor, którą mu skradziono dnia 13 grudnia b. r. na 13 koncercie Filharmonji z garderoby artystycznej

Ze wskazówkami zgłosić się należy do zastępcy prawnego Willego Burmestra, adwokata dra Henryka Feigenbauma, ul. Sykstuska l 10

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Dla biednego ucznia na czesne złożyli pp.: H. Mączkowa z Wadowic 3 kor., Paweł Rożenko z Sołotwiny 2 kor., Ks. A. Pączek z Lipska 2 kor

Dla biednej chorej staruszki pod M. R, złożyli w dalszym ciągu pp.: Leonard Nowina Jezierski z Jodłówki 1 kor, z Bohorodczan 1 kor.

Na szpitalik św. Zofji: złożył p. Leonard Nowina Jezierski z Jodłówki 1 kor.

Na kościół w Ławocznem, nadesłał p. St. Bodnar z Chodorowa 5 kor

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w poniedziałek, „Cyganerja", opera w 4 aktach Pucciniego. Gościnny występ Ireny Bohuss-Hellerowej, Augusta Dianni, oraz występ Juljana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

Jutro we wtorek, na dochód głodnych w Warszawie „Wielki koncert zbiorowy". Bliższe szczegóły w programach.

W środę, przedstawienie składane z wyjątków oper: „Carmen" (akt II), „Faust" (akt II), „Manon" (akt III) i „Cyganerja" (akt I). Nieodwołalnie pożegnalny występ Marji Boyer.

We czwartek, „Chopin", opera w 4 aktach napisana przez J. Orefice na tle melodji Fr. Chopina, słowa A. Orvieto. Gościnny występ Ireny Bohuss-Hellerowej.

Kronika polityczna.

— Były minister skarbu Lukacs, który bawił w Wiedniu, konferował z szeregiem osobistości politycznych, celem zorjentowania się w sytuacji.

— Imieniem prezydjum stronnictwa socjalno-demokratycznego, zgłoszono w sobotę u dyrektora policji w Budapeszcie, że zorganizowani robotnicy 8 bm. wieczorem urządzą o wpół do 8 wieczorem korowód z pochodniami na rzecz powszechnego prawa głosowania. Dyrektor policji nie przyjął tego zgłoszenia do wiadomości, uzasadniając tem, że polityczne położenie jest tak zawikłane i umysły tak podrażnione, że on za utrzymanie porządku, spokoju i bezpieczeństwa nie może przyjąć odpowiedzialności. Zgłaszający natychmiast rekurowali do ministra spraw wewnętrznych i czynią w dalszym ciągu przygotowania do demonstracyjnego pochodu.

— Z Paryża donoszą: Poseł japoński zawiadomił prezydenta gabinetu Rouviera o zniesieniu w Paryżu poselstwa koreańskiego, gdyż Japonja objęła nad Koreą protektorat i zastępstwo jej interesów. Rouvier oświadczył, że odwoła posła francuskiego z Korei.

Z Królestwa Polskiego.

Czarne sotnie w Łodzi.

W uzupełnieniu podanej już przez nas depeszy o próbach organizowania „czarnych sotni" w Łodzi, przytaczamy poniżej parę szczegółów w tej sprawie, zaczerpniętych z *Kurjera warszawskiego*. Czytamy tam pod datą 13 bm. w korespondencji z Łodzi:

Tajemnicza „czarna sotnia" rekrutowała się z jakichś zagadkowych osobników, których dotychczas tutaj nie widziano: był to wszystko przybysze z cesarstwa, którzy zamieszkiwali po cyrkułach i ukazywali się na mieście wespół z przebranymi stójkowymi lub tajnymi agentami. Kto sprowadził te ciemne indywidua? Kto je utrzymywał? W ostatnich czasach policja bardzo energicznie rozbrajała samoobronę. Patrole dragońskie rewidowały w nocy spokojnych mieszkańców, straż zaś obywatelską na Bałutach zbito nahajkami i pokaleczono, a nad 12 aresztowanymi członkami tej straży pastwiono się w cyrkule I w okropny sposób. O tem wszystkiem krążyły od kilku dni po mieście niedwuznaczne komentarze, odgadywano „robotę", przewidywano „złe rzeczy" — nie omylono się..

Nocy dzisiejszej odbyły się „próby" pogromów na ulicy Głównej, Widzewskiej, Krótkiej i Olgińskiej. Dla obrony przed „czarną secina" wyjeżdżały natychmiast straże ogniowe ochotnicze, aczkolwiek policja zabroniła tego surowo. Rozkaz ten wywołał różne komentarze... Na ulicy Olgińskiej na 5 minut przed próbą pogromu widziano stójkowych.

Dziś „próby" pogromów ponowiły się: O godzinie 4 po południu „czarna secina" dokonała napadów na sklepy na ulicach Głównej, Widzewskiej i Zarzewskiej... Wieść o napaściach rozeszła się lotem błyskawicy po mieście i natychmiast wszystkie fabryki stanęły, a robotnicy, uzbrojeni w rewolwery, kije i drągi żelazne, podążyli na pomienione ulice. Jest kilku rannych. Sklepy wszystkie na ulicach bocznych, nawet w śródmieściu, pozamykano. Dla ścisłości nadmienić należy, iż napady dokonywane są w większości wypadków na sklepy chrześcijańskie; działa więc tu prowokacja, przezco chcą zmusić ludność do wystąpienia zbrojnego.

Strejk pocztowo telegraficzny.

Z Warszawy donoszą, że od piątku telegraf funkcjonuje w ten sposób, że saperzy pracują przy aparatach wraz z kilkudziesięciu urzędnikami, którzy nie strejkują. W Radomiu, gdzie niektórzy urzędnicy pracowali, rzucono bombę do wnętrza gmachu pocztowego, przyczem całe urządzenie wewnętrzne uległo zniszczeniu. Robotnicy pobili ciężko listonoszów, którzy chcieli spełniać obowiązki.

Do *Journala* donoszą z Petersburga, jakoby rząd wypełnił wszystkie żądania urzędników pocztowych i telegraficznych, wskutek czego strejk stanowczo się skończył.

Z chaosu pod berłem cara.

Zamach.

Z Petersburga donoszą, iż pewien robotnik, przebrany za mnicha, dokonał zamachu na dyrektora kancelarji próśb Rudberga i ranił go ciężko.

Ruch rewolucyjny na dalekim Wschodzie.

Dziennik londyński *Daily Telegraph* donosi z Tokio, że niepokoje we Władywostoku

i w rosyjskiej części Mandżurji przeniosły się także na terytorjum chińskie. Wszyscy Rosjanie i poddani rosyjscy w Mongolji przyłączyli się do rewolucji. Rewolucjoniści usiłowali wysadzić w powietrze most kolejowy na rzece Sungari.

Pogłoski o zachwianiu się Wittego.

Berliner Tageblatt donosi z Petersburga, że ministerjum Wittego stanowczo już jest zachwianem i że car zdecydował się powołać do steru rządu jako prezesa ministrów Guczkowa, znanego członka kongresu ziemstw, który przemawiał przeciwko autonomji Królestwa Polskiego. Guczkow jest prawnikiem z powołania, jest człowiekiem energicznym i zna dokładnie stosunki wewnętrzne Rosji. Jest on reakcjonistą, lecz o tyle przezornym, że nie będzie chciał reakcji rozpoczynać natychmiast, lecz będzie się starał wprowadzić reakcję drogami bocznemi. Zapowiada on także, że nie cofnie się przed zduszeniem rewolucji siłą. Guczkow bez wiedzy i poza plecyma Wittego był przyjęty przez cara w Carskiem Siole i już przygotował całą listę nowego gabinetu.

Statystyka pogromów.

W Petersburgu utworzyła się komisja prawnicza, celem zbadania rozmiarów i wyszukania winnych pogromów. Na razie ogłasza ona część zebranego materjału:

1) W gubernji czernihowskiej: 25 zabitych, 120 rannych, 2520 rodzin pozbawionych dobytku i śródków do życia, szkoda materjalna — nie licząc zniszczonych domów — miljon rubli.

2) W gubernji mińskiej: 7 zabitych, 13 rannych, szkody nieznaczne.

3) W gubernji mohylewskiej: 35 zabitych (w Orszy), straty 12.000 rubli.

4) W gubernji podolskiej: Bałta, Bogopol, Okny i Wolarka zupełnie zniszczone, ofiary w ludziach wielkie, kilkaset rodzin bez dachu, straty miljonowe.

5) W gubernji połtawskiej: osady Zołotonosza i Gadiacz prawie zrównane z ziemią, dwie trzecie części mieszkańców poszkodowanych, 500 sklepów zrabowanych i spalonych, ogółem pogromy w 48 miejscowościch.

6) W gubernji jekaterynosławskiej: pogromy: w Bachmucie, Marjampolu, Jekaterynosławiu, Amurze, Izmaile, Kalaroszu, 2000 rodzin poszkodowanych, kilkadziesiąt ludzi zabitych, kilkaset domów spalonych, szkody miljonowe.

7) W gubernji chersońskiej: w Elisawetgrodzie, Majakach, Olwiopolu i Mikołajowie mordy i rabunki, wiele wdów i sierót, 500 osób rannych, szkody kilka miljonów.

8) W gubernji taurydzkiej: w Symferopolu (37 osób zabitych), rabunki wielkie.

Spis ten — jak zaznacza sprawozdanie — jest tymczasowy i nie zawiera najważniejszych miejscowości jak: Odessa, Kijów, Rostów, Kiszyniew itd. Główny nacisk kładzie sprawozdanie na udowodnienie władzom cywilnym i wojskowym nietylko współwiny przez bierne zachowanie się, ale wylicza wprost po nazwisku i radze setki urzędników, policjantów i oficerów, jako aranżerów. Sprawozdanie podnosi, że między zabitymi, znajduje się też kilku chrześcjan, którzy padli ofiarą swego poświęcenia się w obronie żydów.

(Telegramy Dziennika Pol.)

Berlin. Z Petersburga donoszą: Pociąg, który odjechał w kierunku do Warszawy, wiozący 120 miljonów rubli, przeznaczonych zagranicę na pokrycie kuponu długu państwowego, wykoleił się 1 km. od Petersburga. *St.-Petersb. Ztg.* sądzi, że miał miejsce zamach na pociąg, celem zrabowania pieniędzy podczas zamieszania.

Bunty w armji.

Berlin. Via Eydkany donoszą z Bobrujska (w gub. mińskiej): Wrzenie, jakie dnia 3 b. m. rozpoczęło się wśród żołnierzy bataljonu dyscyplinarnego, przemieniło się w dniu 7 b. m. w otwarty bunt. Z czterech kompanij tylko jedna nie brała udziału w buncie.

Przełożonym udało się namowami w końcu nakłonić zbuntowanych żołnierzy do poddania się.

Powstanie na Litwie?

Kowno. (Pet. ag. tel.). Doniesienia urzędowe przynoszą wiadomość o powstaniu na Litwie. Program zjazdu litewskiego urzeczywistniany jest z fanatyzmem. Wszędzie ludność burzy zakłady rządowe. Urzędnicy uciekają. Jak słychać, duchowieństwo katolickie agituje (?) za zagarnięciem majątków kościoła prawosławnego i wypędzeniem wszystkich Rosjan z Litwy. Na wsie, zamieszkałe przez starowierców, napadają zbrojne bandy. Domy modlitwy starowierców burzą. Na koleji Libawa Romny znieważono urzędników rosyjskich. Komunikacja kolejowa cierpi z powodu transportu wojsk, którego jest jeszcze za mało.

Rewolucja w kraju nadbałtyckim.

Berlin. Do porannych dzienników wczorajszych doniesiono z Rygi przez Królewiec: Rewolucjoniści opanowali Kurlandję i Liwonję. Podpali oni Rygę i Mitawę i zagrażają Libawie. Życie niemieckich poddanych w największem niebezpieczeństwie. Od Kreuzburga do Kowna wszystko stoi w płomieniach. Powstańcy zatrzymali w Kreuzburgu bar. Korffa i Rosenbacha jako zakładników.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Z południowej Liwonji donoszą o całym szeregu pożarów dóbr, na obszarze między Miławą a Regewaldem. Z 120 dragonów, których wysłano na zwiady, 33 zaginęło. Reszta wróciwszy, opowiada, że na przestrzeni 126 kilometrów, wszędzie widać zgorzałe majątki.

Berlin. (Via Ejdkuny. P. A.) Dnia 14 b. m. napadło 140 Łotyszów na stację kolejową Sigo (bocznej linji kolei warszawsko-petersburskiej). Uwięzili oni naczelnika stacji i urzędników i rozpoczęli poszukiwania za prochem i nabojami. Opanowali też połączenie telegraficzne. Ponieważ nie znaleźli ani prochu, ani nabojów, wypuścili uwięzionych na wolność i zagrozili naczelnikowi stacji śmiercią, gdyby nie dał im znać o nadejściu transportu prochu i nabojów.

Dorpat. (Pet. Ag.) Ruch rewolucyjny obejmuje także północną część Liwonji.

Sprawa urzędników kolejowych.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Komunikat urzędowy oświadcza, że życzenia urzędników kolejowych będą w wielkiej części uwzględnione. Minister komunikacji zamierza wypracować odpowiednie zarządzenie. Nie mogą one być odrazu wszystkie przeprowadzone, gdyż wymagałoby to bardzo wielkiego nakładu pieniędzy. Minister weźmie tymczasowo pod rozwagę tylko najniezbędniejsze zarządzenia. Rada państwa uchwaliła na ten cel wstawić do budżetu na rok 1906 16 milj. rubli.

Represalja.

Petersburg. (*Via* Eydkuny). Redakcje pięciu dzienników, które przedrukowały manifest rewolucyjnych grup partyjnych, popołudniu opieczętowano. Sześciu redaktorów dziennika *Syn Otieczestwa* aresztowano z powodu ogłoszenia tego manifestu.

Petersburg. (*Via* Eydkuny. Pet. ag.). *Prawit. Wiestnik.* donosi: Ogłoszony wczoraj przez kilka dzienników manifest rady delegatów robotniczych, oraz komunikaty innych towarzystw, zawiera wezwanie do rewolucji i postępowania wbrew ustawie. Na zasadzie tymczasowego rozporządzenia prasowego z 7 grudnia, sąd apelacyjny na wniosek prokuratora skonfiskował wczorajsze wydanie dzienników: *Syn Otieczestwa, Nowaja Żyźń, Nasza Żyźń, Swobodnyj Narod* (dawniejsza *Birż. Wied. Przyp. Red*). *Naczało, Ruś, Swobodnoje Słowo* i *Russkaja Gazeta*, oraz zarządził wstrzymanie tych wydawnictw aż do sądowego rozstrzygnięcia. — Redaktorów kilku pism aresztowano.

Berlin. Z Petersburga donoszą *via* Ejdkuny: Aresztowanych wczoraj redaktorów naczelnych kilku pism wypuszczono na wolność za poręką. Redaktor *Rusi* złożył 10.000 rubli kaucji.

Podczas wczorajszego posiedzenia rady delegatów robotniczych wojsko otoczyło budynek, poczem policja aresztowała 30 delegatów, których odwieziono w zamkniętych wozach pod eskortą wojska.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Pogłoska o zamachu na Loubeta.

Paryż. (Ag. Havasa). Wczoraj była rozpowszechniona pogłoska, że na prezydenta Loubeta podczas powrotu jego z polowania miano wykonać zamach. W rzeczywistości idzie o następujące wydarzenie: Wykryto w wagonie II klasy puszkę blaszaną wagi 500 gramów, wysokości 12 cm., zaopatrzoną w lont, który prawdopodobnie był zapalony. Puszkę tę na dworcu kolejowym Saint Nom-la Bretéche (mała stacja na zachód od Paryża) organa władzy zabrały. Będzie ona zbadana.

Turcja i mocarstwa.

Stambuł. Zupełne porozumienie sześciu zastępców mocarstw z Portą co do żądań Porty doszło do skutku, skutkiem tego zaniechano dalszej demonstracji flotowej.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 16 grudnia.

(fr.) Sytuacja giełdowa znacznie się poprawiła. Przedewszystkiem ustał kolosalny spadek walorów żelaznych, gdyż w sferach giełdowych zapewniają, że już w najbliższych dniach wyjaśni się kwestja, czy kartel żelazny zostanie rozbity, czy też utrzyma się nadal. Następnie wiadomości z Węgier brzmią podobno pomyślnie i otwierają pole nadziei, że stosunki tamtesjze ułożą się pokojowo. Wobec tego ruch na giełdzie ożywił się znacznie, a kurs niemal wszystkich papierów podniósł się.

Rada generalna banku austro-węgierskiego zbierze się 21 grudnia. Przed kilku dniami jeszcze sądzono w tutejszych sferach finansowych, że podwyższenie stopy procentowej w Austrji przynajmniej na 5 procent jest nieuniknione — dziś jednak stoją sprawy inaczej. Kurs obcych walut poprawił się, to też zdaje się, że aż do końca roku pozostanie bank przy teraźniejszej stopie 4 i pół procent.

— **Z kolei.** Przystanek Gedersdorf, położony w obrębie dyrekcji kolei państwowych w Wiedniu na szlaku Absdorf Hippersdorf Krems pomiędzy stacją Hadersdorf kolei lokalnej i przystankiem Rohzendorf, urządzony dotychczas tylko dla ograniczonego ruchu towarowego — otwarto z dniem 25 listopada 1905, jako ładownię towarową dla ograniczonego ruchu nadawczego i odbiorczego z wykluczeniem: przesyłek wybuchowych, żywych zwierząt, oprócz tych, które są w paczkach lub koszach zapakowane; wszelkiego rodzaju powozów; wszystkich ładug całowozowych, które wedle taryfy kolej ma załadować i wyładować o ile tych czynności sama strona nie wykonuje; zwłok i w końcu wszelkich przedmiotów mających ponad 7 metrów długości. Nakładanie i złożenie poszczególnych i całowozowych ładug towarowych ma sama strona wykonywać.

Sprawozdanie tygodniowe izby handlowej i przemysłowej we Lwowie o cenach zboża i produktów za czas od 10 do 16 grudnia 1905.

Ceny bez opłaty akcyzowej w walucie koronowej za 50 kilogramów.

Zboża: pszenica od 8·05 do 8·20; żyto od 6·10 do 6·25, jęczmień browarny od 6·50 do 6·[illegible]; jęczmień pastewny 6·10 do 6·40; owies od 6·15 do 6·35.

Zboża strączkowe: groch do gotowania po 8·50 do 9·25; groch pastewny od 6·80 do 7·10, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik 6·20 do 6·50, wyka 7·30 do 7·70.

Nasiona: koniczyna czerwona od 55·— do 65·—; koniczyna biała od 52·50 do [illegible]5·—; koniczyna szwedzka 60·— do 75; tymotka 22· do 28·—; rzepak zimowy od 11·5 do 11·75; nasienie lniane od 10·25 do 10·50; nasienie konopne od 9· do 9·25.

Chmiel od 45·— do 65·—; nafta zwykła 18· do 19·—; nafta salonowa 2[illegible]·— do 21·50.

Spirytus — 10.000 Literpercent gotowy kontyngentowany od 34·50 do 35· bez opłaty dodatku.

— **Wiedeń** 16 grudnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) *Losy* procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 288·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 268·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 266·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 256·—, Pożyczka serbska rent. po 100 zł. 4 proc. 160·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24·50, Zakł. kred. [illegible] 1 p. po 100 zł. 472·—, Clary 40 zł. m. kr. 146·—, Pożyczka m. Insbruku 20. zł. 79·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 61·—, Ofen 40 zł. 1[illegible]·—, Palffy 40 zł. m. k. 173·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 51·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 31·25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 60·—, Salma 214 zł. m. kon. 206·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 7[illegible]·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 142 fr. 144·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 525·—.

— **Berlin** 16 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 208 60, Staatsbahny 139 50, Diskont Comandit 185 90, Berlińskie Towarz. handl. 167·10, Laura 236·25, Bochum 240 10, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 21[illegible]·—, Kolej warsz.-wied. 122·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 144·, Losy tureckie 135·—, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 2 9·25, Kolej Marienburg Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 23 10, Kolej Henry 1 3 50 Niemiecki bank narodowy 12[illegible] 25, Kanada Prefered 174·75, Akcje żeglug. hamburskiej 160 60, Warszawa krótkie (Kurz Warshau) [illegible], Hut „Donnersmark" 251·30.

— **Berlin** 16 grudnia. Austrjackie banknoty 84·9, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 16 grudnia. Austrjackie kredyty 209·40, Kolej państw. —·—, Diskonto 187·—, Laura —·—.

— **Paryż** 6 grudnia. 4 procentowa renta 98 65, mąka 30 90.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

†

JÓZEF BAND

obywatel miasta Lwowa i właściciel realności urodzony w roku 1834, zmarł dnia 17 grudnia b. r. po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami.

Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek dnia 19 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Na Bajkach l. 16 na cmentarz Janowski, na którą w smutku pogrążona rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów dnia 18 grudnia 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Wanda Humnicka

właścicielka dóbr ziemskich

po długiej a ciężkiej słabości, zasnęła w Panu dnia 17 grudnia 1905 roku we Lwowie, zaopatrzona św. Sakramentami.

Eksportacja zwłok odbędzie się we środę dnia 20 go grudnia 1905 r. o godzinie 10 rano z domu przedpogrzebowego przy ulicy Kochanowskiego l. 64 na dworzec Podzamcze c. k. kolei państwowej skąd zwłoki przewiezione zostaną do Michnowki w Rosji, gubernia kijowska i tamże w grobowcu familijnym pochowane zostaną.

Lwów, dnia 18 grudnia 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego